

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 95.

Wągrowiec, niedziela dnia 17 sierpnia 1930 r.

Rok V.

„Niechaj się zbiegną wszystkie serca polskie do jednej pracy dla państwa...”

(Kazanie ks. biskupa Bandurskiego na Zjeździe Legionistów w Radomiu w dniu 10 bm.)

„Proszę Was, Bracia, w imieniu Pana Naszego Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy jedno mówili i aby między Wami nie było ani odszczepieństwa, ani rozdarcia”. To są słowa święte, wyjęte z listu Sw. Pawła do Koryntjan.

Zadziwił się świat, kiedy przed 2000 lat wysłał Chrystus 12-tu apostołów na podbicie świata pod jarzmo swej cudownej Ewangelji.

Zadziwił się świat, gdy 12-tu prostych rybaków miało odrodzić oblicze ziemi i cały świat. Chrystus do nich mówił, i poszli po ziemi pełni wesela, pełni radości, że cierpią za Chrystusa.

Zadziwił się świat, zadrżała cała Polska, kiedy przed 16-tu laty mała garstka młodzieży najlepszej, najserdeczniejszej, najdroższej, najtęższej i najczystszej w ideałach i gorącości serca na zawołanie Wodza — Ducha narodu chwyciła za broń, wbrew obliczeniom polityków i dyplomatów całego świata. Gdzie idziesz, młody żołnierzu? Przeciwno trzem potęgom, przeciwko olbrzymiej Rosji, która zgłodziła wszystkie powstania twoje. Gdzie idziesz, polski żołnierzu? Przeciwno Germanji, która wyrzuciła cię z imienia i języka ducha twego. Gdzie idziesz, żołnierzu? Tylko silni i mocni dyplomaci i politycy, ci tylko będą wolni i swobodni. Gdzie idziesz, garstko mała? Na śmierć, na tortury, na męczeństwo.

Idę z ideą w imię Polski, idę przeciwko trzem mocarzom, ale muszę naprzód jednego powalić, tak aby nie wstał, a potem targnąć się na drugiego, aby dziedzictwo ojców odebrać.

I zadziwił się świat i zadrżała polska ziemia w swych podziemiach i katakumbach, patrząc na te piękne postacie dziecięce, młodzieńcze i pacholece, które idą na tworzenie swego narodu. Nie bój się mała trzódka, mówiła Polska. Nie bój się, za tobą jest naród, za tobą tradycje historyczne. Chodźby ten naród spał teraz, na odgłos twej trąby zbudzi się i szarpnie i zerwie kajdany. Nie bój się żołnierzu polski, idący na straszny bój, na krwawy bój i trud. Nie bój się, za tobą są tradycje ojców twoich, powstańców 1831 i 1863 r., za tobą są wszystkie najserdeczniejsze duchy. A ty promienny siedział w ich ślady, nie w ślady targowiczana i zdrajców, co za pieniądze pruskie lub rosyjskie sprzedawali ojczyznę. Ty siedział polski kraj i historję narodu zbudzić.

Tak było przed 16-tu laty, tak było kiedy żołnierz polski od Krakowa po Wilno, od Lwowa do Warszawy ze wszystkich ziem zebrany w legionach walczył o polską wolność i o państwo polskie. I zadziwił się świat cały, patrząc na bohaterstwo ich i śledząc ich zwycięstwa.

Dzień 6 sierpnia 1914 r., to dzień przełomowy na całe wieki, to dzień, z którym rozpoczyna się era nowej Polski, dzień odrodzenia narodu. Dzień 6 sierpnia, czyn legionów, wtedy, kiedy o Polsce słyszeć nikt nie chciał, był znakiem widomym, że Polska chce być wolna, że nie chce być ujarzmiona. Dzień ten był widomym znakiem i wtedy dopiero inne narody i państwa dowiedziały się, że żołnierz polski pod Polskim Orłem, pod polskim sztandarem, pod polską komendą i Wodzem walczył o polską ziemię, państwo i prawo. Dzień 6 sierpnia i czyn legionów, to był głos, który w swoim tytanicznym wysiłku wykazał znaczenie swych walk i dowiódł, że Polsce też należy się miejsce wśród narodów i państw europejskich. To było ogniwo i nić, łącząca na wsze wieki bohaterskie walki ojców z synami i wnukami na terenie bojów w walce o sprawę polską. Dzień 6 sierpnia i czyn legionów, to był realny dokument myśli politycznej polskiej, serca i ramienia polskiego. Był to dzień odrodzenia całego narodu.

I dlatego zbiegliście się ukochani legioniści, coście walczyli hen daleko o polską siłę. Daleście powód, że was wreszcie uznali i zaczęli pisać o Polsce. Wyście sprawę Polski pchnęli naprzód, pokazując jak żołnierz polski i polski legionista

ginie za sprawę swoją i za sprawę wolnych narodów.

Dlatego święcimy dzień dzisiejszy, kiedyście się zbiegli po 16-tu latach, aby dać wyraz tej radości, z drugiej zaś strony, by oddać cześć tym, co polegli na polach bitew za sprawę ojczystą. Wspomnienie łączy was wszystkich razem. Zebrałście się z całej Polski, aby tu w Radomiu odbyć zjazd, który nie jest czczym frazesem, lecz czynem, który jest wspomnieniem najserdeczniejszego i najpiękniejszego dzieła rycerskiego, bohaterskiego ducha polskiego.

Przyślcie tutaj, aby pokrzepić serca i zadokumentować, że idea narodu nie ginie, że żyje i że nigdy się nie kończy. Idea walki i potęgi, która was wpręgła do roboty dla państwa i wolności, dla wydobywania z niewoli narodu całego, dzisiaj was łączy przy tym samym wodzu i przy tej samej myśli, z jaką szliście na pola bitew z zapalem ofiarności za sprawę polską, a dziś pracujecie na rozmaitych odcinkach życia narodowego, państwowego i społecznego. Pracujecie dalej, aby zdobyć obywatelstwo przez siłę i moc i zarazem w tem przekonaniu, że Polska musi mieć silnych i prawych obywateli, którzy rozumieją co to jest własne państwo, co to jest własny rząd, co to jest własny autorytet. Musi być to przekonanie w narodzie, że państwo o tyle się ostać może, o ile obywatele jego są sprężyną jedną wielką myślą, o ile jedna idea zgody, jedności i miłości w sercach ich przebywa, o ile spełnią się słowa św. Pawła, który pisał w liście do koryntjan: „Proszę was, bracia, w imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy jedno mówili, aby wśród was nie było odszczepieństwa ani rozzerwania”.

O co macie się procesować, o co macie się dobijać, jak powiada Skarga. Macie ojczyznę miłą, macie prawa, macie swój rząd, macie swoje ustawodawstwo, macie wszystkie siły państwowego życia, napełnionego krwią żywą, macie wolność i swobodę, jakiej w innych narodach niema, macie jednego Pana, macie jeden czyn bojowy, który trzeba szanować, macie jednego Wodza, który was prowadził na pola bitew, a dziś prowadzi was do potęgi i wielkości państwa. A więc poco się macie swarzyć i niepokoić, o co się wadzić macie?

Kazałbym każdemu Polakowi przeczytać to, co pisał Skarga o zgodzie domowej, bez której niema wielkości i znaczenia państwo.

Dlatego przegrywaliśmy ongiś powstania. Dlaczego w 1831 i 1863 r. mając wodzów potężnych i wielkich, jednak nie potrafiliśmy zdobyć

wolności. Wodzów było wielu, ale nie było jednego rozkazu, nie było jednego wodza, któryby walczył nie za samolubstwo, nie dla chwały swojej, ale dla chwały i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Każdemu bym radził, nie tylko legioniście, ale Polakowi, obywatelowi ziemi naszej, żeby sobie przeczytał te kazania Skargi o władzy i posłuchu dla władzy.

Jeśli nie będziecie słuchać przyjdzie czas, że będziecie musieli słuchać obcych i im się kłaniać, jak niegdyś w czasach niewoli. Mam wrażenie, że już nigdy nie będziemy przeżywać takich tragedij narodowych i państwowych, ażeby Polak z jednej strony walczył przeciwko Polakowi z drugiej strony. Mam wrażenie, że Bóg Sprawiedliwy, który kieruje losami narodów i który kocha Polskę, da, że nigdy nie będzie rozdarcia ziemi, a rozdarcie to zależy od rozdarcia serc i ducha polskiego.

Niechaj te cudowne idee staną z wami do roboty na waszych posterunkach. Niechaj nigdy nie splamią się wasze sumienia, ani nie poniży wasza godność. Niechaj ręce te służą wam do roboty i pracy codziennej, aby stworzyć obywateli wiernych ojczyźnie swej, narodowi swemu i państwu, którym zależy nie tylko na środowiskach swoich, ale którzy miłują tych, co są złączeni z tem państwem, aby się czuli w tej ojczyźnie wyzwolonej jako obywatele, zażywający swobód obywatelskich.

Niech nigdy nie zrywają się te więzy, które zadzierzgnęliście na polach bitew nie tylko na wschodzie, ale i na zachodzie, nie tylko na południu, ale i na północy.

Niechaj się zbiegną wszystkie serca polskie do jednej roboty dla państwa, jego wielkości, chwały i dobra.

To wyniesiecie ze zjazdu radomskiego, gdzieście przybyli i gdzieście w r. 1914 szli na bój podlaski, a potem na bój pod Warszawę.

Niechaj was łączy ta idea wielka i potężna, niechaj was trzyma w swej sile i mocy, której dowód dalsieście na froncie. Niechaj dzisiaj wasze serca rozplomienięją radością, weselem i słońcem.

Niema nademną słońca, które w tej chwili zakrywają chmury, ale jest słońce piękniejsze, słońce wolności, swobody państwa polskiego, tęcza miłości i barwnej harmonji.

W tej myśli z całego serca, ukochani legioniści i wszystka młodzieży, coście się dziś zebrali, aby się uczyć pracy dla państwa, błogosławie Was w tej chwili w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Treviranus podtrzymuje swe ataki na Polskę

Berlin, 16. 8. Podczas rozmowy na temat niedzielnego przemówienia w sprawie rewizji granic polsko-niemieckich, współredaktor „Berliner Börsenkurrier” skierował do ministra Treviranusa zapytanie czy zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką brał na siebie występując jako minister.

W odpowiedzi Treviranus oświadczył, iż w obecnych czasach wzmocnionego życia demokratycznego i parlamentaryzmu ministrowie są jaw-

nemi reprezentantami opinji publicznej swego kraju i zadanie ministra nie polega na przesiadywaniu w odcieym od świata gabinecie i braniu udziału w tajemniczych obradach. Przemówienie moje, ciągnął Treviranus, nie było niczem innym, jak starannem sformułowaniem myśli rozpowszechnionych wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego, chociaż od takiego sformułowania nie byłem urzędowo upoważniony.

—0—

Wielki przybór Wisły nie grozi powodzią

Wskutek długotrwałych i obfitych deszczów nastąpił przybór wody we wszystkich naszych rzekach spławnych, szczególnie na Wiśle, Sanie, Narwi i Bugu. Wisła pod Krakowem przybrała około trzech metrów.

Chwila najwyższego stanu wody na Wiśle nastąpi prawdopodobnie 17 bm. wieczorem, albo 18-go zrana.

Wtedy Wisła w przybliżeniu osiągnie poziom 3 mtr,

O powodzi narazie niema mowy, bowiem z chwilą osiągnięcia kulminacyjnego punktu woda zacznie opadać.

W związku z oczekiwanem podniesieniem się poziomu Wisły — zapanował gorączkowy ruch w przedsiębiorstwach żeglugowych.

Uruchomienie pełnej żeglugi na całej trasie Wisły nastąpi w najbliższych dniach.

—0—

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

opuścił stolicę Estonii wśród huku wiwatowych strzałów armatnich

Tallin, 16. 8. Burza, jaka przeszła nad wybrzeżami Estonii zmieniła częściowo program pobytu Prezydenta w Tallinie.

Wspaniały raut na pokładzie „Polonji”, który zgromadził około 200 osób z pośród przedstawicieli sfer dyplomatycznych rządowych, społeczeństwa i prasy przeciągnął się do późnej nocy. Naszelnik państwa Strandman opuścił pokład dopiero koło północy po pewnym uspokojeniu się morza.

Pierwotnie „Polonja” i towarzysząca jej eskadra polskich torpedowców, miała opuścić port

taliński o północy, jednak wyjazd z powodu burzy odłożono. Koło godz. 3-cej ruszyły kolejno torpedowce, a godz. 3,15 „Polonja” opuściła Tallin.

Odjazdowi „Polonji” towarzyszyły serdeczne okrzyki licznie zebranych na brzegu mimo późnej nocy mieszkańców stolicy Estonii, którzy wśród huku wiwatowych strzałów armatnich żegnali odjeżdżającego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziennikarze polscy, którzy brali udział w powitaniu P. Prezydenta w Tallinie — odjeżdżali wieczorem koleją do Polski.

Biała armia idzie na Rosję od Dalek. Wschodu

Paryż, 16. 8. Na zebraniu wszystkich emigracyjnych organizacji rosyjskich, odbytem w Paryżu, szef sztabu rosyjskich związków wojskowych gen. Stogow złożył obszernie oświadczenie w sprawie akcji zbrojnej przeciwko Sowietaom na Dalekim Wschodzie.

Liczba uczestników powstania wynosi co najmniej 20 000 ludzi. Powstańcy podzieleni są na oddziały wojskowe i wyposażeni w doskonałą broń.

Armia powstańcza rozporządza również własną marynarką wojenną.

Okrety stacjonowane są na wyspie Ruskij Ostrow, będącej w posiadaniu powstańców.

Również porty św. Olgi i św. Włodzimierza zostały zajęte przez powstańców.

Teren opanowany przez białogwardystów ciągnie się od Władywostoku przez całe sowie-

ckie wybrzeże na Dalekim Wschodzie. Powstańcy stoczyli cały szereg bitew z oddziałami sowieckimi.

Kolej usuryjska została przez oddziały białogwardystów zupełnie unieruchomiona wskutek zerwania toru na licznych odcinkach. Armia powstańcza dowodzi płk. Koryniew.

Władze sowieckie wziętych do niewoli białogwardystów poddają torturom na publicznych placach tak długo, aż skonają. Wsie, które udzielają powstańcom pomocy są równane z ziemią, a mieszkańcy mordowani.

Zadaniem rzeczników japońskich obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie nadaje powstaniu charakter wielkiej akcji przeciwsowieckiej, która niewątpliwie przerzuci się również na Rosję europejską.

—o—

Kto przygotował zamach stanu w Kownie

Kowno, 16. 8. Grupa oficerów litewskich 4 p. ułanów stacjonowanego w Kownie z dowódcą płk. Łabutyczem na czele przygotowywała w Kownie przewrót, celem obalenia rządu obecnego i przywrócenia władzy Waldemarasowi.

W czasie rządów Waldemarasa Łabudycz i inni oficerowie otrzymali dobre stanowiska i od tego czasu byli jego przyjaciółmi.

W dniu przewrotu miał być przedewszystkiem aresztowany prezydent Smetona i cały gabinet ministrów.

Przewrót miał nastąpić w tych dniach i jedynie dzięki przypadkowi nie doszedł do skutku. Mianowicie jeden z oficerów, będąc podchmielony, chwalił się, że oficerowie będą znowu u władzy.

O przechwalce tej dowiedziała się policja polityczna i po upływie kilku godzin Łabutycz aresztowano wraz z grupą oficerów.

Jednocześnie zostali aresztowani inni oficerowie z prowincji.

Na czele tego przewrotu miał stanąć red. organu Żelaznego Wilka „Tautos Eljas”.

Turcja w pogotowiu do wojny z Persją

Berlin, 16. 8. Nad bliskim wschodem zbiera się nawałnica wojenna, grożąca możliwościami wojny pomiędzy Turcją a Persją. Turcy oburzeni są z powodu powstania Kurdów w Kurdyście na pograniczu turecko-perskim i twierdzą, że przedewszystkiem macza w tem swoje palce Persja, następnie zaś ukrywa się za Kurdami również Anglia.

W Ankarze (dawniej Angora) odbyła się rada ministrów, która zajmowała się wymianą

not pomiędzy Turcją a Persją w sprawie powstania kurdyjskiego. Turcja uważa, że Persowie zajęli wobec nich stanowisko wrogie, odpowiadając wymijająco w sprawie powstania. Oddziały tureckie stoją w pogotowiu marszowym, aby ewentualnie wkroczyć do Persji.

Koła zainteresowane przypuszczają, że Persja zwróci się do Ligi Narodów i poprosi o pośrednictwo w sporze z Turcją.

Wysłali go na roczny kurs komuniz. do Rosji...

Katowice, 16. 8. Katowice i Górny Śląsk posiadają w małym stylu — aferę Kutjepowa.

Afera śląskiego Kutjepowa jest następująca: Przed kilku laty robotnik P. Stanek wstąpił za namową przywódców do związku młodzieży komunistycznej. Pracował on w tym związku dłuższy czas z całym zapałem. Praca ta nawet zaprowadziła go za kraty więzienne.

Widocznie jednak był zbyt wtajemniczony w arkana partyjne, to też stał się z czasem głośnym matadorem partyjny i niewygodny. Postanowili go wysłać na kurs do Rosji sowieckiej, gdzie się z nim po swojemu załatwi G. P. U. Nie przeczuwając wcale, jaki koniec go czeka w ojczyźnie proletariatu, przystał Stanek na propozycję odbycia kursu i wyjechał z ramienia pol-

skiej partii komunistycznej przez Niemcy do Sowdepji.

Po przybyciu do Rosji go aresztowano. Przed aresztowaniem zdążył jedynie napisać pocztówkę do kolegi w której donosi o aresztowaniu go w Moskwie dodając, że nic mu już na świecie nie pomoże.

Od tego czasu, wszelki słuch o nim zaginął.

W Stanach Zjednoczonych

szerzy się bezrobocie

Nowy Jork, 16. 8. Partja republikańska obiecywała, że po podwyższeniu taryfy celnej handel i przemysł zdołają przełamać kryzys.

Obietnice republikańców nie ziściły się. Przeciwnie, liczba bezrobotnych dalej wzrasta i wynosi obecnie około 6 milionów osób.

Organ przemysłowców „Annalist”, — stwierdza, że ilość zamówień w ciągu ostatnich dwóch tygodni spadła o 43 procent a o 31 proc. w stosunku do zamówień, dokonanych w tym samym czasie ub. roku.

Antysemityzm w czerwonej armii

Ryga, 16. 8. „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza alarmujące wiadomości o wzroście antysemityzmu w armii czerwonej. Wydarzają się wypadki, że oficerowie sowieccy tolerują wyraźnie znęcanie się Rosjan i Ukraińców nad żołnierzami żydowskimi. W 26-tym pułku artylerji komendant baterji, Czerniajew, przypatrywał się, jak młodzi oficerowie i żołnierze lżyli żyda, Wandermana. W 6-tym pułku artylerji utworzyła się grupa żołnierzy antysemitów, która systematycznie prześladuje żydów. Kiedy jeden z żołnierzy żydowskich chciał poskarżyć się dowódcy, żołnierze rosyjscy pobili go.

Posiadacz największej ilości kin w świecie

Do Londynu przybył obecnie niejaki p. Sam Katz, obywatel z Chicago, który posiada nie mniej ni więcej tylko 1568 kin na świecie. Liczy 37 lat i nienawidzi wszelkich reporterów. Gdy na dworcu w Londynie zbrali się fotografowie, aby pochwycić na płycie oblicze p. Katza, milioner schronił się do samochodu i zawołał do jednego z reporterów: „niech pan powie tym jegomościom, że nie cierpię swojej twarzy”. Poczem odjechał pędem do hotelu.

Fantazja milionera

W Kanadzie do komendanta statku powietrznego angielskiego R 100 zgłosił się jakiś milioner amerykański, który chciał zapłacić fantazyjną sumę 850 tysięcy zł za przewiezienie go z Montryalu do Nowego Jorku. Milioner chciał lecieć sam i nie mieć żadnych towarzyszy. Kapitan Ersto odparł, że statek jego nie jest przedsiębiorstwem i że ma rozkaz wracania prosto do Londynu, przeto z oferty milionera skorzystać nie może.

„Rozdział” kobiet i mężczyzn

w czasie mszy

Donoszą z Budapesztu prymas węgierski kardynał Seregi wydał list pasterski, w którym poleca wiernym, ażeby przywrócili stary zwyczaj słuchania mszy w ten sposób, by mężczyźni znajdowali się po jednej stronie kościoła a kobiety po drugiej. Według dawnych zwyczajów mężczyźni gromadzili się po lewej stronie (t. zw. „stronie ewangelji”, odczytywanej po lewej stronie ołtarza) a kobiety po prawej.

???

21

(Ciąg dalszy)

Janina ze drżeniem wysłuchiwała uwagi Karola o Piotrze. Była jeszcze dziewczyną naiwną, z niezachwianą wiarą w lada usłyszane słowa. Nie powiedziała ani jednego słowa przeciwko ryzykownym posunięciom się Piotra w wolnomysłnym jego szkicowaniu charakterów.

Lecz ze słów, które miast koloryzować czarno, unosił Janinę jakiś zapach dla dobrej sprawy, dla człowieka zdającego się być nieszczęśliwym a umiejącym wywierać potężny swój wpływ na osoby drugie.

Dążenia Karola w postaci swych szczerych wyrzuć, osiągnęły wprost przeciwny cel, wbrew jego przewidywaniom...

Miał zniweczyć wszelkie plany Piotra, torowały mu prostą drogę do wszelkich przedsięwzięć, usuwały przeszkody, by mógł stąpać wygodnie.

Również wskutek wywodów Karola, które miały za zadanie poniżyć zasługi i czyny Piotra, rola jego w oczach Janiny wzrosła do niebywałych wyżyn heroizmu.

I z tej przyczyny wzbudziło się w niej uczucie uwielbienia a również chęć wyratowania nieszczęsnego z depresji duchowej.

— Zupełnie inny posiadam sąd i odmienne zdanie wyrobiłam sobie o Piotrze...

— Nie przeczę. Pani go jeszcze nie znasz. Gdy bliżej pani zbadasz jego usposobienie, nie wątpię, że opinie nasze będą się zupełnie zgadzały...

— Pierwsze utrwalone wrażenie i wypływająca z niej ocena bywa zazwyczaj najtrafniejsza...

— Częściej błędna...

— Nigdy na tym punkcie — między naszymi zdaniem nie będzie jedności...

— Dlaczego? Fakty same mówią o sobie.

— Słusznie, lecz każdy interpretuje je pod innym kątem widzenia...

— Jakto? Zdrowa myśl i rozsadek każe sprawę tak przedstawiać, jak ona obiektywnie wygląda...

— Lecz oczy nie wszystkie są równe i nie wystarcza jakies zjawisko kreślić tylko samym objawem zewnętrznym, trza przedewszystkiem wnikać w jego głąb, zbadać nasamprzód przyczynę, obserwować reakcję, z których wynika dopiero sam skutek...

— Mówisz to pani dlatego, ponieważ Piotr cieszy się nieuzasadnionymi pani względami.

— Darzę go bezinteresowną sympatją, gdyż na to zasługuje.

— Nie każdy takim wyróżnieniem może się poszczycić!

— Każdy? Wyróżniać można poszczególnych.

— Proszę się nie dziwić. Zdanie moje, bierz pani na karb nieogłędnego dobierania wyrazów.

— Przekonaj się więc pan, jak kolosalne znaczenie ma każde słowo. Dlatego z ostrożną trzeba niemi szafować... Taka między niemi zachodzi precyzyjna różnica, która jednak w kombinacyjnym zestawieniu, zmienia niekiedy całą myśl...

— Tak jak my zminiliśmy nasz tok rozmowy...

— Pragniesz pan do niego powrócić...

— Uważam, że cokolwiek się rozpocznie należy też skończyć...

— Jednak tego rodzaju rozpatrywana dyskusja,

która zakrawa na oczernianie — zaznaczam według mego pojęcia — budzi we mnie odrazę...

— Nadzwyczaj delikatne posiadasz pani uczucie.

— Ani delikatne, ani subtelne, lecz drastyczne sprawy nawet u gruboskórych zdołają wywołać pewien niesmak.

— Chcę wobec tego wiedzieć, coż to uraziło w panią takie oburzenie...

— Cała poprzednia rozmowa...

— O Piotrze!

— Nie o kim innym...

— W jakim go sobie pani świetle przedstawia?

— Bynajmniej nie w takim, jak pan.

— Spodziewałem się tej odpowiedzi.

— Pan patrzysz na niego oczyma rywala, chociaż jesteście napozór najlepszymi przyjaciółmi...

— A pani?

— A ja?

— Bądź pani w tej chwili szczerą, chociaż dotąd byłaś aż nadto dyskretną... Słucham...

Moment ciszy. Serca drgają. Janina walczy z myślami. Znalazła się w przepaści bez wyjścia. Nieprzyjemna kwestja...

— Słyszysz pan, ktoś woła! — przerwała Janina.

— Zdaje się, że Maryla.

— Musiało się coś wydarzyć.

— Zwykły zapewne wybrzyk wesołości, nie ważnego.

— Mam złowrogie przecucie, muszę koniecznie pobeżnąć...

— Najpierw odpowiem pani na pytanie...

— Niema chwili do stracenia... Zresztą jakies szmery. Ktoś znajduje się opodal nas, chcąc nas podsłuchać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

„Jak organizować zawody strzeleckie”

Pod powyższym tytułem ukazał się nowy podręcznik kpt. Żelaznego. Książka ta może przynieść wielką pomoc przy organizacji i przeprowadzaniu zawodów strzeleckich i została dlatego rozkazem M. S. Wojsk., Państw. Urzędu WF. i PW. zalecona do użytku w Stowarzyszeniach P. W., Klubach i Towarzystwach strzeleckich.

(Nakładem „Junaka”, organu tygodniowego Woj. Komitetu W. F. i P. W. Poznań — Toruń, Drukarnia nakładowa J. Kawalera, Szamotuły).

Nigdzie nie jest tak dobrze, jak w obozie List otwarty uczestników obozów P. W. w Duryczach do tych, co nie pojechali...

Kochane Koleżanki i Kochani Koledzy!

Zebrań przy płonącym ognisku — uczestnicy obozów letnich p. w. D. O. K. I w Duryczach — ślemy wszystkim uczestniczkom i uczestnikom innych obozów letnich serdeczne koleżeńskie pozdrowienia i zapewniamy Was, że nigdzie nie jest tak dobrze, jak w obozie.

A Wy, ofiary miast i dusznych domów, którym los nie pozwoli skorzystać z doskonałej okazji spędzenia kilka tygodni letnich na łonie natury — nie macie wyobrażenia, ile uroku mają w sobie: życie obozowe w lesie, w namiotach, śpiewy, zabawy i gawędy przy wesoło buchającym w górę snopem iskier ogniska.

Żałujcie, że nie ma Was wśród nas!

Patrzcie oto trzeci obóz urzędu uroczyste rozpalenie tegorocznego ogniska, drugi obóz szalonym tempem oberka porzywa wszystkich do tańca (bo trzeba Wam wiedzieć, że technicy z Brześcia n/B., dzięki uprzejmości p. Dyrektora Czapkiewicza mają tu swoją orkiestrę!), a pierwszy obóz nabiera pary, by przygotowanym w ukryciu programem przyćmić wszystko to, co pokazały nam 2 i 3 obozy.

Chciecie to wszystko zobaczyć? Chciecie skosztować rozkoszy życia obozowego? Jeśli chcecie, to idźcie do nas, czekamy!... ale... w r. 1931 bo teraz — już zapóźno.

Dla zachowania ciągłości tradycji ogniskowej, przechowujemy w tym oto kopcu garść węgla z tegorocznego ogniska, byście mieli z czego wykrzesać w przyszłym roku szlachetny ogień braterskiej miłości, chęć do życia, humor i zdrowy dowcip. Niech z nowym płomieniem buchnie dla Was nowe źródło energii, zapалу do pracy i czynu, abyście się stali godnymi tych obowiązków, które czekają Was na drodze życia, ku chwale Ojczyzny i Narodu!

A więc — bywajcie!

Durycze. Dn. 11 lipca 1930 r.

W imieniu: 45 uczniów Sr. Techn. Szk. im. marsz. Piłsudskiego z Brześcia n/B., 29 uczniów Szk. Rzem. z Brześcia n/B., 15 uczniów Gimn. Państwowego w Brześciu n/B., 13 uczniów Seminarjum Nauczycielskiego z Leśnej, 11 uczniów Gimn. im. Hetmana Żółkiewskiego z Siedlec, 10 uczniów Szk. Przem. Drzew. z Hajnówki, Szk. Techn. z Baranowicz, 9 uczniów Szk. Rzem. Przem. z Siedlec, 8 uczniów Gim. im. B. Prusa z Siedlec, 8 uczniów Szkoły Handlowej z Siedlec, 6 uczniów Szkoły Rzemieśl. z Pińska, 7 uczniów Gimn. Państw. z Prużany, 6 uczniów Szk. Techn. Łuniniec, 6 uczniów Szk. Handl. z Białej Podlaskiej, 5 uczniów Gimn. Państw. ze Stołpców, 4 uczniów Gimn. Państw. z Drohiczyzna, 5 uczniów Gimn. Państw. ze Słonima, 4 uczniów Gimn. Sejmikowego z Radzyń, 3 uczniów Szk. Przem. z Włodawy, 4 uczniów Gim. Niemcewicza z Brześcia n/B., 3 uczniów Szk. Handl. z Międzyrzecza, 3 uczniów Gimn. z Kobrynia, 2 uczniów Gimn. Koedukacyjnego z Łukowa, 2 uczniów Szk. Handlowej z Brześcia n/Bugiem, oraz w imieniu własnym: 1 uczeń Gimn. Państw. z Łuninca, 1 uczeń Gimn. Państwowego z Nowogródka, 1 uczeń Szk. Powszechnej ze Stołpców.

Pożar podziemny który trwa trzy tysiące lat

W Moreni, w odległości kilku godzin jazdy pociągami od Bukaresztu, stolicy Rumunii, płoną od maja 1929 roku kopalnie ropy. Siły ognia dochodzą do 80 metrów wysokości; dziennie spala się 4 i pół miliona metrów kubicznych gazu ziemnego. Prawdopodobnie nie jest to tylko przemijający pożar kopalni, lecz tak zwany ogień podziemny, wypadek, zdarzający się bardzo rzadko.

Najstarszym pożarem podziemnym jest pożar w Janartasz na zachodnim wybrzeżu zatoki Adalskiej w Małej Azji. Pożar ten trwa już co najmniej 3 tysiące lat, ponieważ biograf grecki Scylax opisuje tę katastrofę jeszcze VI wieku przed Chr. zaznaczając, że trwa ona już kilkadziesiąt lat. Również kilku późniejszych autorów greckich i rzymskich wspomina o tym ogniu.

Na świecie znajduje się jeszcze kilka takich ognisk pożaru, którego nie można ugasić. W St. Ingbert w Stanach Zjednoczonych już od 100 lat płonie ogień podziemny i żaden najlepiej nawet

Głód -- Epidemia -- Pożary -- Zwyżka cen żywności -- oto skutki posuchy w Ameryce

Waszyngton, 16. 8. Skutkiem strasznej posuchy, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone są różne choroby. Złuszczają się w południowych okęgach grąszyć pellagra, wykazując znaczną śmiertelność, częste są też wypadki tyfusu.

W ogromnych połaciach kraju panuje głód i najsrożniejsza nędza.

Rozpaczliwe położenie wzmagają się jeszcze wskutek często powtarzających się pożarów lasów, które dotknęły zwłaszcza stany Wiskonsin,

Kentucky i Arkansas.

Nowy Jork, 16. 8. Departament gospodarstwa rolnego w Waszyngtonie wydał urzędowy komunikat, według którego 700 milionów buszli kukurydzy uległo zniszczeniu.

W Nowym Jorku oraz innych większych miastach nastąpił niebywały wzrost ceny na artykuły żywnościowe. Zwyżka dochodzi do 25%, Spodziewają się dalszej podwyżki cen.

—o—

Strach Niemców przed wizją polsko-litewskiego porozumienia

Gdańsk, 16. 8. Omawiając doniesienia prasy warszawskiej, jakoby między Polską a Litwą toczyły się miały poufne pertraktacje w sprawie zlikwidowania sporu litewsko-polskiego, — „Danziger Neueste Nachrichten” pisze o tych rokowaniach z wielkim rozczarowaniem i nie chcą uwierzyć, aby w stanowisku litewskim co

do sprawy Wilna nastąpić miała jakaś zmiana. W dalszym ciągu przytaczają artykuł b. prezydenta Republiki Litewskiej dr. Griniusa, który wskazał na konieczność zmian w dotychczasowych stosunkach litewsko-polskich, przyczem wyrażają jednak nadzieję, że Litwini nie pójdą na ustępstwa w stosunku do Polski.

Niepowodzenie sowieckiej pożyczki

Ryga, 16. 8. „Prawda” donosi, że subskrypcja pożyczki „Plan pięcioletni w ciągu 4-let” dała do dnia 1 sierpnia 131,150 tysięcy, co wynosi zaledwie 35,5 procent preliniowanego planu realizacji pożyczki. Najlepsze wyniki dała subskrypcja pożyczki wśród urzędników sowieckich oraz w okręgach przemysłowych. Natomiast

włościanie odnoszą się wrogo do akcji subskrypcyjnej i stosują formalny opór wobec urzędników i instytucji rozpowszechniających obligacje pożyczki. Dotychczas subskrypcja pożyczki wśród włościan dała 3 proc. preliniowanej sumy.

90 chłopów, przywiązanych przez bandytów do drzew, czeka na ratunek

Bukareszt, 16. 8. W jednej z miejscowości wiejskich bandyci dokonali niezwykle śmiałego napadu na większą partię chłopów.

Zgórą 90 włościan zostało doszczętnie obrabowanych i uprowadzonych do lasu, gdzie ich

przywiązano do drzew.

Zdołali się uwolnić dopiero po kilkunastu godzinach przez przypadkowo przejeżdżającego tą drogą włościanina.

—o—

Pierwsza podróż „Polonii” przez Ocean pod flagą polską

Gdynia, 16. 8. Dyrektor wydziału morskiego min. przemysłu i handlu inż. Nosowicz po przybyciu „Polonii” do Gdyni w dn. 14 bm. uda się na pokładzie tego statku do Nowego Jorku. Będzie to pierwsza podróż „Polonii” do

St. Zjednoczonych pod banderą polską. W Nowym Jorku władze amerykańskie i konsulat polski jak również cała kolonia polska przygotowuje uroczyste powitanie bandery polskiej.

—o—

Komuniści bombardują policję kamieniami w Raciborzu

Katowice, 16. 8. W Raciborzu na Śląsku Opolskim doszło do demonstracji komunistycznej.

W czasie pochodu natknęli się komuniści na narodowego socjalistę, Binusa, którego pokłóli nożami.

Gdy policja zaczęła w poszukiwaniu broni rewidować stojące przed dworcem samochody,

komuniści obrzucili policję kamieniami, flaszkami i odłamkami szkła.

W czasie rozpraszania napastników, aresztowano 14 demonstrantów. Niektórzy z nich mieli przy sobie noże. Kilku policjantów zostało poranionych.

—o—

Francuska rada ministrów obraduje w Rambouillet

Paryż, 16. 8. W letniej siedzibie prezydenta republiki na zamku Rambouillet odbyła się rada ministrów pod osobistym przewodnictwem prezydenta. „Petit Parisien” twierdzi, że głównym punktem porządku dziennego posiedzenia

rady ministrów była ani sprawa budżetu na rok 1931 ani też sytuacja strajkowa w północnej Francji lecz ważne zagadnienia polityki zagranicznej a przedewszystkiem memorandum Brianda...

—o—

Jak żyje bogata wdowa po kompozytorze Beyerze?

Praga, 16. 8. Wybuchł pożar w mieszkaniu Marji Beyer, wdowie po znanym w swoim czasie kompozytorze.

Gdy straż pożarna chciała wejść do mieszkania, 70-letnia wdowa zabroniła strażnikom wejścia.

Gdy wreszcie wyłamano drzwi mieszkania i strażnicy weszli do pokoju, oczom ich przedstawił się nader osobliwy widok.

Pokój zawałony był aż do samego sufitu różnymi starymi rupieciami, jak starymi garnkami, rozbitym szkłem i t. p. bezwartościowymi przedmiotami, a na tem wszystkim spoczywała gruba

warstwa kurzu i brudu.

Na rupieciach tych prawie pod samym sufitem znajdował się prymitywny barłóg, służący widocznie wdowie za miejsce nocnego spoczynku.

Okazało się, że w pokoju tym wdowa mieszkała przez 25 lat i wychodziła tylko raz dziennie celem poczynienia niezbędnych zakupów żywności.

Jest ona przytem właścicielką kilku kamienic w Pradze oraz dwóch folwarków na prowincji. — Oświadczyła ona, iż zmuszona była do prowadzenia tak „skromnego” życia, aby mieć dostateczne zabezpieczenie na starość.

Radio i samolot uratowały pasażerów przed niewolą

Paryż, 16. 8. Samolot pocztowy linii francuskiej Tuluz — Dakar — Południowa Ameryka był zmuszony dokonać lądowania w niezwykle trudnych warunkach w kolonii hiszpańskiej Rio del Oro.

Dzięki dobremu funkcjonowaniu stacji radiowej pasażerowie i poczta zostali przetransportowani na inny samolot, który nadleciał z pomocą,

zanim ludność tubylcza mogła wziąć ich do niewoli.

Po przeładowaniu pasażerów samolot ruszył w dalszą drogę pomimo silnego otrzeliwania przez tubylców i w krótkim czasie przybył do lotniska wojskowego Villa Cisneros.

zorganizowany wysiłek nie zdołał go stłumić. W Kentucky palą się kopalnie gazu podziemnego 57 lat, w Pensylwanii 46 lat.

Wschód słońca godz. 4,48 Zachód słońca godzina 19,18
Wschód księżyca godz. 22,23 Zachód księżyca godz. 15,07

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 17 sierpnia. Jacka Wyzn.
Wschód słońca godz. 4,46 Zachód słońca godzina 19,21
Wschód księżyca godz. 21,54 Zachód księżyca godz. 13,44
Poniedziałek, 18 sierpnia. Firmina b. w., Agapita m.

Kalendarzyk podatkowy. W ciągu bm. przypadają terminy płatności następujących podatków.
do dnia 31 bm. państwowy podatek od nieruchomości za kwartał II-gi rb.

do tejże daty podatek od lokali za kwartał III-ci rb.

również państwowy podatek od placów budowlanych za III-ci kwartał rb.

Nadto w sierpniu płatne są zaległości odro-

czone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Warunki przyjęcia do służby w policji państwowej. Biuro Og. Org. M. S. Wojsk., podaje, iż na kandydatów do służby policji państwowej i straży granicznej wymagane będzie na przyszłość odświadczenie w wojsku conajmniej jednego roku w charakterze nadterminowego.

Osobiste. W niedzielę, dnia 10 bm. połączył się węzłem małżeńskim p. Czesław Jaroszyński właśc. „Domu Zbożowego” w Wągrowcu z panią Jadwigą Ciepluszanką. Nowożeńcom zysłamy „Szczęść Boże”!

Rozwój sportu strzeleckiego. W niedzielę, dnia 17 bm. cały szereg Organizacji PW. przeprowadzi zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, mianowicie: Oddział Związku Strzeleckiego w Niemczynie, Oddział Przysp. Wojsk. w Raczkowie, Oddział Przysp. Wojsk. w Kopaszynie, Stow. Mł. Polskiej w Smogulcu i Klub Sportowy „Wełna” w Skokach.

Do Spały na dożynki. W ostatniej chwili dowiadujemy się o wyjeździe delegacji z miejsc. Kółka Rolniczego na doroczną uroczystość dożynków u P. Prezydenta w Spale.

Zabawę latową urządza Stow. Kol. w Wągrowcu w Starej Strzelnicy. (Program na afiszach).

Niema wieprzowiny! Z powodu niskich cen na mięso wszyscy rzeźnicy wstrzymali się narazie od uboju świń. Strajk ten trwa już od kilka dni.

Na wieczny spoczynek nieprzebrane rzesze odprowadzały o godz. 16-tej śp. Anielę Wacławską. Kondukt wiodł ks. prob. Wróblewski w asyście ks. Scherwentkego. O godz. 17-tej asystowały na cmentarz włokom tragicznie zmarłego śp. Szczygileckiego.

Szczepanowo. (Złodzieje grasują). W nocy z 14 na 15 bm. skradziono p. Jakóbowi Andrzejewskiemu ze Szczepanowa pow. wągrowiecki półszorek a p. Szczepanowi Lisieckiemu tej samej nocy 1 prosie.

Kopaszyn. (Okradzenie mieszkania). W nocy na piątek 15 bm. do p. Fryderyka Kurtzwega w Kopaszynie pow. wągrowieckiego zakradli się nieznani sprawcy do mieszkania i skradli różne części garderoby.

Rgielsko. (Nieprawopodobnej wielkości grzyb — istny wybrzyk natury). Naoczny świadek p. Zb. z Wągrowca doniósł naszej redakcji, że w piątek 15 bm. znalazł przedpołudniem w Rgielsku na łące swej p. Tomaszewski olbrzymi grzyb (prawdziwy). Rozmiary tego olbrzyma wynoszą 27 cm. wysokości, 125 cm. objętości kapelusza (równorzędną objętość bardzo tegiego człowieka).

Grzyb ten waży ponad 5 kg. Okaz ten znajduje się w mieszkaniu prywatnym p. T. w Rgielsku.

Mieścisko. (Jak właściwie przedstawia się zajście nocne między właścicielką a dzierżawcą?) W związku z ogłoszoną notatką z Mieściska z dnia 7 bm. p. n. „Z siekierą w nocy rzuciła się do mieszkania swego dzierżawcy” na skutek oświadczonego zawiadomienia nas przez p. W. K. zgłosiła się w środę w naszej redakcji zainteresowana bezpośrednio osoba p. M. K., która zaprzeczając poprzednio ogłosz. notatkę wyjaśnia w tej kwestji w nast. sposób:

Posiadając od kilku lat w Mieścisku własny dom, prowadziła w nim swój sklep kolonialny. P. L. Cierniak, który poprzednio podróżował, chciał być moim współnikiem. Gdy zwinęłam sklep mój i odmeldowałam, p. Cierniak zameldował z powrotem, chociaż ze mną pod tym względem nie zawarł żadnego kontraktu. Dlatego też wytoczyłam p. C. proces o eksmisję, gdyż nie płaci mi czynszu dzierżawy. Chciałam nawet sklep mój p. C. wydzierżawić, jednak nie zgodził się wcale na zawarcie kontraktu. Dotychczas prowadzi w moim domu interes kolonialny, w którym nawet część towaru jest mojej własności.

Na tem tle odbyła się rozprawa sądowa w Wągrowcu w przeddzień wspomnianego zajścia, na której nie zapadła żadna rozstrzygająca decyzja, tylko tymczasowa ugoda współużywania mieszkania. Wieczorem tego dnia wróciłam do domu, zastałam moje mieszkanie otwarte a w nim p. Cierniaka. Zaznaczam, że klucz sama tylko posiadam, a p. C. wolno było wejść do mego mieszkania za porozumieniem się ze mną.

Gdy weszłam do mieszkania p. C. kazał żebym pościeliła jemu moje łóżko wraz z pościelą. Wskutek odmowy przyszło do utarczek. Opuściłam pokój i udałam się na I piętro. O godz. 23, ponieważ pragnęłam pójść spać, wróciłam i zapukałam 3 krotnie młotkiem, by otworzył i opuścił mój pokój.

Nie zbiegli się sąsiedzi. P. C. bynajmniej nie spał, lecz siedział na kanapie. Nawet Post. stwierdził, że uderzenie nie było wcale od siekier (gdyż jej nie posiadam) tylko od młotka. Zaznaczam, że p. C. był w stanie nietrzeźwym podczas tego zajścia.

(Ze swej strony zaznaczamy, że na podstawie prawdopodobnie niefaktycznego przedstawienia sprawy w poprzedniej notatce umieszczamy również powyższą jako oświadczenie sprostawawcze. Dla dalszej dyskusji w tej sprawie łamy nasze zamykamy do czasu, kiedy ewentualnie zajście to rozpatrzy sąd, by je przedstawić w świetle autentycznym — red.)

Rogoźno. (Jarmark). We wtorek, 19 b. m. odbędzie się jarmark w Rogoźnie. Spęd zwierząt racicowych z powodu niebezpieczeństwa przyszcyci nie jest dozwolony.

Czarnków. (Natrafiono na żyłę olei ziemnych).

Przy kopaniu studni na terenie przynależnym do dyrekcji poczt i telegrafów w Drawkim Młynie w powiecie czarnkowskim natrafiono na świecąca się żyłkę, która po rozdarciu wykazała znaczną ilość tłuszczu. Obroną próbkę przesłano do dyrekcji poczt i telegrafów w celu dokonania analizy. Nie jest wykluczone, że będzie to ślad olejów ziemnych, na które już raz natrafiono w północnych częściach województwa poznańskiego, lecz w bardzo małych ilościach, tak, że eksploatacja ich nie opłacałaby się.

Oborniki. (Osobiste). Powiatowy lekarz wet. p. Kruska, rozpoczął urlop wypoczynkowy, który potrwa od 14—28 bm. Zastępuje go powiatowy lekarz wet. p. Iwanicki z Czarnkowa.

Murowana Goślina. (Nocny występ złodziei). Do mleczarni spółkowej w Murowanej Goślinie, usiłowali włamać się dwaj niepoznani osobnicy, prawdopodobnie kasjarze, lecz spłoszeni przez kasjera zbiegli, nie zrobiwszy innej szkody poza wytlóceniem szyby w oknie.

Niewątpliwie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania ks. prob. Adamka, gdzie przetrzasnęli wszystkie schówki i szuflady, lecz nic nie zabrali. Do kancelarii parafjalnej, gdzie znajdowała się kasa wogóle nie weszli.

Budziszewko. (Poturbował głuchoniemą wdowę za wyrządzoną jej szkodę). Pomiędzy rob. Józefem Cieślakiem a głuchoniemą wdową Anną Buschkową wybuchł spór na tle wyrządzonej szkody wdowie przez młodocianego syna Cieślaka. Ze sporu wybuchła bójka w trakcie której Cieślak kilkakrotnie uderzył Buschkową kijem w głowę oraz rzucił całą siłą na bruk, tak że doznała pęknięcia czaszki. Stan wdowy, która padła ofiarą niepomamowanego gniewu jest bardzo ciężki i budzi poważne obawy.

Listonosze

i urzędy pocztowe rozpoczęli przyjmowanie przedpłaty na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc wrzesień — ostatni miesiąc III kwartału. Już dziś przypominamy o odnowieniu prenumeraty, bowiem termin kończy się 25 b. m.

RUCH TOWARZYSKI

Tow. Ogrodników. W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się zebranie Tow. Ogrodników w Wągrowcu w lokalu p. Podlewskiego o godz. 14-tej. Zarząd.

Bacność członkowie K. S. „Nielba”. Zbiórka zawodników na zawody do Skoków jutro w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11,45 przed dworcem, skąd odjazd o godz. 12,10. Członków uprasza się o punktualne przybycie.

Wkłady oszczędnościowe

począwszy do jednego złotego przyjmuje na dogodnych warunkach jak również wypożycza książeczki, skarbonki i karnećki oszczędnościowe

Bank Ludowy w Gołańczy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością posiadający Zastępstwo Banku Polskiego.

Lokal bankowy we własnym gmachu w Rynku.

P. K. O. nr. 201.125.

140

Telefon nr. 25.

WSZELKIE DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw i osób prywatnych wykonuje szybko, gustownie i tanio

Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Pocztowa 6. 125

Pracownik

z kaucją do Wągrowca potrzebny. Stocznia „Ena” — Poznań, Wierzbicice 37 (plac).

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 8. br. o godz. 1 popołudniu sprzedawać będzie w Werkowie

1 krowę i 2 wieprzki

w drodze przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę.

162

Polewcyński, kom. sądowy w Wągrowcu.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.

Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,

od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 183.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

Lakier

wielki wybór stale na składzie

poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Siewnik (dryl)

1³/₄ szeroki, konne grabie i żniwiarka w bardzo dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże administracja Głosu Wągrowieckiego. 158

Najskuteczniejsze ogłoszenie

w „Głosie

Wągrowieckim”.